

Orkiestra Dni Naszych, Syrenka

Był jak jacht spowity mgłą;

Gdy pierwszy raz on ujrzał ją;

Lecz była niema, cichsza od snu

Nie mógł się z nią złączyć, tylko tańczył; mógł się

Tańczył, czyż tak jak dotąd nikt

A ponieważ; jej zakrył się

Jej oczy przemawiały w

Wymowniej niż cała jej wiatra głośnie; ny

Tańczył, czyż tak jak morski ptak

Nad wodą; ją; unosił wiatr

I czasem się; ychał; był; o

Jej taniec to najczystszy morza pieśń

Teraz już; razem wszędzie się;

eglarz i ona spowita mgłą;

I błądzą; w tańcu razem trawa;

Dopóki morze błędną dla nich gra;

Tańczyli tak jak dotąd nikt

A ponieważ; ich zakrywał się

Ich oczy przemawiały w

Wymowniej niż cała jej wiatra głośnie; ny